

# Kłossowski, Andrzej

---

"Polski emigracyjny ośrodek naukowy we Francji w latach 1831-1892", Danuta Rederowa, Wrocław 1972 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 17/4, 768-770

---

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Danuta Rederowa: *Polski emigracyjny ośrodek naukowy we Francji w latach 1831—1872*. Wrocław 1972 Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk ss. 248. Zakład Historii Nauki i Techniki PAN. Monografie z Dziejów Nauki i Techniki, t. 78.

Żywemu ostatnio zainteresowaniu rozsianą po całym świecie polonią, jej codziennym życiem, potrzebami i osiągnięciami, związkami z krajem, tradycjami itp. towarzyszą coraz liczniejsze naukowe i popularnonaukowe publikacje dotyczące tej problematyki. Jedną z nich jest praca Danuty Rederowej *Polski emigracyjny ośrodek naukowy we Francji w latach 1831—1872*, wydana przez Zakład Historii Nauki i Techniki PAN w serii Monografie z Dziejów Nauki i Techniki.

Praca ta — pisze w przedmowie autorka — „stara się zarysować dzieje polskiego życia naukowego we Francji w okresie jego największego tam rozkwitu”, czyli w przedziale czasowym pokrywającym się z najtrudniejszym w kraju okresem dla nauki — począwszy od upadku powstania listopadowego, a skończywszy na utworzeniu w Krakowie Akademii Umiejętności. Studium to — zaznacza dalej Rederowa — „poświęcone jest wysiłkom i osiągnięciom polskich wygnańców, działających przede wszystkim w oparciu o instytucje naukowe, zbudowane przez emigrację”. Chodzi w nim o „odtworzenie, przedstawienie i osąd wszelkich wysiłków zbiorowych, przedsięwziętych w najszlachetniejszym zamiarze obrony, utrzymania i rozwijania kultury narodowej”. Ma ono ambicję nie tylko stania się pierwszym monograficznym opracowaniem polskiego ośrodka naukowego we Francji, ale również prześledzenia i ukazania okoliczności i trudnych warunków w jakich żyli i pracowali polscy uchodźcy (co ma podkreślić rozmiary ich wysiłku przy budowaniu ośrodka naukowego na obczyźnie). Nie ma natomiast w rozprawie miejsca na „analizę i ocenę działalności emigrantów polskich we Francji w organizowaniu francuskich centrów naukowych, ani tym więcej na zajmowanie się rolą Polaków w rozwoju nauki francuskiej. Jest to bowiem zagadnienie odrębne, a temat szeroki”.

Ustalony przez autorkę zasięg chronologiczny pracy nie budzi poważniejszych zastrzeżeń. Nieco dyskusyjny może być tylko rok 1872. Racją jest, że ustanowienie Akademii Umiejętności wpłynęło na decyzję ograniczenia działalności naukowej na obczyźnie i rezygnację z myśli stworzenia organizacji do kierowania z zagranicy nauką polską. Prawdą jest, że po zakończeniu wojny francusko-pruskiej i upadku Komuny Paryskiej niekorzystnie zmienił się klimat polityczny, w jakim przyszło żyć we Francji polskim wychodźcom, że im i ich instytucjom zmniejszono bądź zabrano i tak bardzo skromne rządowe dotacje i zapomogi, że z przyczyn naturalnych wzrosła śmiertelność starej emigracji, że nagle bądź stopniowo znikły niektóre placówki emigracyjne. Racją jest wreszcie, że w 1872 r. emigracja zwróciła się do Akademii Umiejętności z propozycją objęcia zarządu Biblioteki Raperswilskiej, że niewiele później zwinięty został Hotel Lambert — jako siedziba i centrum dyspozycyjne obozu zachowawczego — i że w tymże okresie wzmogły się powroty emigrantów do kraju, głównie do Galicji. Z drugiej jednak strony i w latach późniejszych polskie życie naukowe na obczyźnie wprawdzie nie kwitło, ale więcej chyba niż wegetowało. Wszakże do 1882 r. działało w nadsekwańskiej stolicy Towarzystwo Nauk Ścisłych, do 1891 r. istniało Towarzystwo Historyczno-Literackie, a w 1893 r., w oparciu o Bibliotekę Polską, powstała w Paryżu pierwsza placówka zagraniczna Akademii Umiejętności — Stacja Naukowa. Niewątpliwie wolelibyśmy otrzymać opracowanie sięgające aż po rok 1918. Ale byłoby to na razie żądanie zbyt wygórowane, a skoro tak, to trudno wskazać wyraźnie właściwszą datę zamykającą omawiane studium niż rok 1872.

Mniej przekonujące jest drugie wprowadzone przez autorkę ograniczenie,

a mianowicie skoncentrowanie się na wysiłkach i osiągnięciach emigrantów działających w oparciu o stworzone przez siebie instytucje. Tak więc, do czego *nota bene* Rederowa otwarcie przyznaje się, z kart jej książki nie dowiemy się niczego o dorobku naukowym Adama Mickiewicza, Józefa Marii Hoene-Wrońskiego czy Ludwika Wołowskiego. Uważam, że granica ta powinna być mniej sformalizowana. Osiągnięcia wychodźców wzbogacające polską naukę i kulturę, choćby uzyskane w oderwaniu od emigracyjnych instytucji, należało włączyć do prezentowanej monografii. Natomiast dorobek naszych rodaków, powstały w oparciu o obce instytucje i warsztaty badawcze, nie mający charakteru narodowego i wykazujący bliższe związki z nauką francuską niż polską, winien zostać ukazany w formie szkicowej w rozdziale stanowiącym tło lub uzupełnienie całej pracy. Choćby w kilkunastu zdaniach — np. we wstępie — można było wreszcie wspomnieć o rozwoju na obczyźnie polskiej literatury i sztuki.

Miejsce na to znalazłoby się na pewno, tym bardziej, że obok przedmowy (określającej cel, zasięg i zakres oraz bazę źródłową *Polskiego emigracyjnego ośrodka naukowego...*) Rederowa zasadniczą część pracy poprzedziła wstępem oraz obszernym i w paru wypadkach za daleko wchodzącym w szczegóły rozdziałem ogólnym pt. *Położenie emigracji polskiej we Francji*<sup>1</sup>. Do takich zbędnych detali zaliczyć można np. prezentowanie aż na kilkunastu stronicach stanu liczbowego emigracji, czy rodzajów, ilości i wysokości pobieranych przez nią zasiłków (s. 22—40) oraz przytaczanie drobiazgowej statystyki zawodów i zatrudnienia wychodźców (s. 54—57).

Trzon monografii stanowią rozdziały drugi, czwarty i piąty — *Geneza życia naukowego na obczyźnie*, *Nauki historyczne* oraz *Nauki przyrodnicze i ścisłe*. Autorka kreśli w nim dzieje licznych, najczęściej mniej lub bardziej krótkotrwałych, polskich instytucji naukowych, oświatowych i kulturalnych we Francji (pierwsze z nich — Towarzystwo Litewskie i Ziem Ruskich oraz Towarzystwo Naukowe Polaków Tułaczy powstały już w grudniu 1831 r.), niemal z reguły łączących zadania naukowo-oświatowe z celami społeczno-politycznymi i propagandowymi (rozpowszechnianie za granicą polskiego dorobku naukowego i krzewienia wiedzy o Polsce współczesnej)<sup>2</sup>. Rederowa omawia dalej specyficzne warunki pracy naukowej na obczyźnie, wskazuje ich zalety (m.in. możliwość swobodnego działania i łatwość kontaktów z prężącymi europejskimi warsztatami i szkołami naukowymi) oraz wady (np. trudności finansowe, tarcia pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami wychodźców i nierytmiczność pracy naukowej, spowodowana wydarzeniami lat 1833, 1846, 1848—1849, 1854—1855 czy 1870—1871). Pisze o związkach naukowych emigracji z krajem i różnych poglądach na miejsce ośrodka paryskiego w całokształcie nauki polskiej — od chęci dostosowania badań podejmowanych na obczyźnie do planów krajowych (obóz demokratyczny) do zamysłów przewodzenia z zagranicy polskiej nauce (konserwatyści).

W studium tym znajdujemy omówienie ciekawszych i poważniejszych przedsięwzięć naukowych emigracji. Dowiadujemy się np. o szeroko rozwiniętej z inicjatywy Wydziału Historycznego w Paryżu akcji poszukiwania polonistów i sporządzania odpisów ze źródeł dotyczących dziejów polskich. Odszukujemy tu m.in. wartą przytoczenia ciekawostkę. Otóż każdy z członków Wydziału zobowiązany był do sporządzenia określonej liczby arkuszy wypisów rocznie lub złożenia na ten cel pewnej kwoty.

<sup>1</sup> W sumie wstępy te liczą ponad 30% objętości całej pracy.

<sup>2</sup> Pierwszym całkowicie apolitycznym stowarzyszeniem naukowym, które zdołało się dłużej utrzymać, było powstałe w 1858 r. Towarzystwo Paryskie Lekarzy Polskich. Skupiało ono zarówno wychodźców jak i lekarzy krajowych.

W rozdziale trzecim — *Biblioteki — warsztat pracy naukowej*. Rederowa zajmuje się tworzonymi i utrzymywanymi przez wychodźstwo bibliotekami i księgozbiorami, najwięcej miejsca poświęcając Bibliotece Polskiej w Paryżu i Bibliotece Szkoły Batignolskiej, z którą w połowie XIX stulecia połączyła się, również dość szczegółowo scharakteryzowana, Biblioteka Wersalska.

W wielu miejscach — mniej lub bardziej wyczerpująco — omawia autorka działalność wydawniczą emigracyjnych instytucji naukowych. Częstoakroć akcentuje napotymane przez te wydawnictwa trudności finansowe. Bliżej charakteryzuje niektóre publikacje zwarte i czasopisma, żeby dla przykładu wymienić tylko *Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu* czy *Pamiętnik Towarzystwa Nauk Ścisłych*. Ale w paru zaledwie słowach (s. 20) wspomina o tak istotnej sprawie dla rozwoju badań naukowych na obczyźnie jak organizacja i działalność emigracyjnego ruchu wydawniczego, księgarstwa i drukarstwa. Z jej książki nie dowiadujemy się zatem niczego o Księgarni Luksemburskiej Władysława Mickiewicza (istniejącej w Paryżu w latach 1864—1889), która była wydawcą, a nakładcą szeregu dzieł naukowych (m.in. *Rocznika Towarzystwa Historyczno-Literackiego*), rozpowszechniała wydawnictwa krajowe i emigracyjne oraz prowadziła popularną wśród nadsekwańskiej polonii czytelną księżkę i czasopism. Jeśli nie liczyć podania nazwisk Aleksandra Jełowickiego, Eustachego Januszkiewicza i Karola Królikowskiego (bez imion oraz nazw i okresu istnienia ich firm) podobnie potraktowane zostały wszystkie działające w Paryżu polskie księgarnie i drukarnie.

Pozytywnie ocenić trzeba szeroką bazę źródłową omawianej pracy. Obok tak cennych skarbnic dokumentów emigracyjnych jak Biblioteka Polska w Paryżu i Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, sięgnęła autorka do manuskryptów przechowywanych np. w Głównej Bibliotece Lekarskiej, Akademii Medycznej w Krakowie i Archiwum Głównym Akt Dawnych, a nawet w zbiorach prywatnych. Bogato wykorzystana została prasa i czasopisma emigracyjne oraz wydawnictwa instytucji wychodźczych.

Atutem autorki nie jest natomiast umiejętność przejrzystego pisania. Formułowane przez nią zdania są niekiedy zbyt długie i zawiłe. Za dużo w jej pracy — o czym już wspominałem — drobnych, mało istotnych szczegółów, naprawdę niepotrzebnych, utrudniających tylko percepcję całego wywodu.

Nie najlepiej spisali się także redaktorzy wydawnictwa, którzy nie wyłowili tak łatwych do usunięcia usterek stylistycznych, jak np. „natrafianie na” (można tylko natrafiać coś lub trafiać na coś). Nie poprawiono również rzucającego się w oczy błędu logicznego polegającego na częstym używaniu terminu „cyfra” (znak graficzny służący do oznaczania wartości liczbowych) zamiast „liczba”.

Wymienione przed chwilą niedociągnięcia redakcyjne są wszakże niczym wobec braku w takiej książce jak *Polski emigracyjny ośrodek naukowy we Francji* indeksów — osobowego oraz nazw instytucji. Nie trzeba chyba dowodzić jak bardzo obniża to funkcjonalną wartość pracy Rederowej. Niestety tego typu niedopatrzenie nie po raz pierwszy zdarza się Ossolineum. Wydawnictwo to, pomimo zwracanych mu uwag, z zupełnie niezrozumiałych względów nie wyposaża np. w indeksy udanej skądinąd serii „Książki o książkach”.

Wszystkie te zarzuty nie zmieniają jednak faktu, że Danuta Rederowa podała nam potrzebną i cenną monografię. Czekamy na dalsze opracowania dotyczące tej samej problematyki, a szczególnie na dzieje nauki polskiej we Francji po 1872 r.